

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Urszula Duczmal

Sędziowie: SSA Ewa Sikorska - Krysztąfkiewicz

SSO del. do SA Krzysztof Lewandowski (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Włodzimierza Świtońskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2013r.

sprawy **G. M.**

oskarżonego z art. 197§2i3pkt 2 kk i 200§1i2kk i art. 199§3kk i art. 202§2kk w zw. z art. 11§2kk w zw. z art. 12kk art. 208kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 4 grudnia 2012r., sygn. akt XVI K 134/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego adw. C. R. koszty nieopłaconej obrony z urzędu udzielonej w postępowaniu odwoławczym w kwocie 738 zł w tym 23% podatku VAT,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 600 zł.

**Krzysztof Lewandowski Urszula Duczmal Ewa Sikorska – Krysztąfkiewicz**

**Niniejszy wyrok jest prawomocny i wykonalny z dniem 21 lutego 2013r.**

**Poznań, dnia 21.02.2013r.**

**Sędzia Sądu Okręgowego**

**delegowany do Sądu Apelacyjnego**

**Krzysztof Lewandowski**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 4 grudnia 2012 r. uznał oskarżonego G. M. za winnego następujących czynów:

- tego, że w okresie od co najmniej początku września 2011 r. do 19 stycznia 2012 r. w Ś., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, grożąc małoletniemu D. L., urodzonemu (...) pobiciem i jednocześnie udzielając mu korzyści majątkowej poprzez przekazywanie pieniędzy w kwotach po 10 zł, 20 zł, 30 zł, 50 zł i 100 zł, wielokrotnie, co najmniej 10 razy doprowadził go do obcowania płciowego polegającego na wkładaniu penisa do ust, doprowadzając go do wytrysku, co najmniej jeden raz doprowadził go do obcowania płciowego polegającego na włożeniu penisa do odbytu doprowadzając do wytrysku, a także do poddania się innym czynnościom seksualnym polegającym na dotykaniu narządów płciowych małoletniego, nadto co najmniej 10 razy, działając w celu zaspokojenia popędu seksualnego, prezentował mu wykonanie innej czynności seksualnej poprzez masturbowanie się w jego obecności, jak również prezentował mu nagrane na swoim telefonie komórkowym treści pornograficzne obrazujące odbywanie stosunków seksualnych, tj. przestępstwa z art. 197 § 2 i 3 pkt. 2 k.k., art. 200 § 2 k.k., art. 199 § 3 k.k. i art. 202 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.;

- tego, że w okresie co najmniej od początku września 2011 r. do 19 stycznia 2012 r. w Ś., rozpijał małoletniego D. L., dostarczając mu wielokrotnie napój alkoholowy w postaci piwa i nakłaniając go do jego spożywania, tj. przestępstwa z art. 208 k.k.

Za przypisane przestępstwa Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu kary jednostkowe odpowiednio: 6 lat pozbawienia wolności i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a następnie karę łączną w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności. Nadto, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet wymierzonej kary łącznej okres tymczasowego aresztowania od dnia 19 stycznia do 18 października 2012 r. oraz od dnia 2012 r. i nadal.

Sąd I instancji nałożył również na oskarżonego środki karne w postaci obowiązku powstrzymywania się od przebywania w środowiskach osób małoletnich poniżej 15 roku życia, zakazu kontaktowania się z osobami małoletnimi poniżej 15 roku życia oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonego D. L. na odległość 20 metrów, przez okres 10 lat.

Sąd Okręgowy ponadto orzekł przepadek telefonu komórkowego oskarżonego, obciążył go kosztami sądowymi oraz zasądził na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie.

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając wydanemu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na niewłaściwym uznaniu, że oskarżony dopuszczał się wobec małoletniego D. L. czynności seksualnych oraz prezentował mu takie czynności, a także że dostarczał mu napoje alkoholowe w postaci piwa,
2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.
  - a. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie mylnej, dowolnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny zebranych dowodów, polegającej na uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego,
  - b. art. 4 k.p.k. poprzez uwzględnienie okoliczności przemawiających wyłącznie na niekorzyść oskarżonego i na podstawie wyłącznie zeznań świadków uznanie, iż oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów,
  - c. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i przyjęcie, pomimo braku nagrań z monitoringu, wyników obdukcji lekarskiej oraz badań alkotestem, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów.
3. rażącą niewspółmierność kary, tj. jej surowość.

W uzasadnieniu środka zaskarżenia, jego autor podkreślił, iż oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia poparte innymi dowodami, w których konsekwentnie zaprzeczał by dopuścił się zarzuconych mu przestępstw, natomiast Sąd I instancji bez żadnego uzasadnienia uznał, że wyjaśnienia te są niewiarygodne. Obrońca podkreślił przy tym, że poza pokrzywdzonym nikt inny nie był świadkiem spotkań małoletniego z oskarżonym, zatem nie można w sposób nie

budzący wątpliwości ustalić jednej wersji zdarzeń, zwłaszcza że wersja pokrzywdzonego nie została potwierdzona badaniem lekarskim, alkotestem, zaś monitoring nie obejmował obszaru w którym miało dojść do molestowania.

Obrońca zaznaczył, iż zeznania rodziców i braci pokrzywdzonego różnią się od siebie znacząco i są niekonsekwentne, zaś matka oskarżonego zeznała, że wielokrotnie śledziła syna i G. M.. W świetle tego, zdaniem skarżącego dziwne jest, że kobieta nie podjęła żadnych kroków, skoro zachowanie oskarżonego było niewłaściwe. Nadto zaś, autor apelacji zaznaczył, iż podczas przesłuchania na rozprawie małoletni był ograniczony w przekazywaniu swoich spostrzeżeń, co spowodowane było terapią lekową (psychotropową). Powyższe okoliczności prowadzą zaś do konkluzji, iż materiał dowodowy był niejasny, niespójny i nie mógł spowodować przypisania oskarżonemu zarzuconych mu czynów.

W końcowej części apelacji obrońca zakwestionował również uzasadnienie wyroku, wskazując iż nie spełnia ono wymogów zawartych w art. 424 k.p.k., gdyż nie zawiera toku rozumowania Sądu I instancji.

Ostatecznie zaś w ocenie skarżącego, wymierzona kara jest niewspółmiernie surowa do stopnia winy i społecznej szkodliwości, zwłaszcza mając na uwadze dotychczasowy sposób życia oskarżonego i jego zachowanie przed i po dokonaniu czynu.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie G. M. od zarzuconych czynów oraz o zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, nie uiszczonych nawet w części.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Nadto, Sąd Odwoławczy nie znalazł okoliczności, które, w myśl art. 439 lub 440 k.p.k., należałoby wziąć pod uwagę z urzędu.

Tytułem wstępu Sąd Apelacyjny przypomina, iż apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a także nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane. Opisane powyżej okoliczności zachodziły niewątpliwie w niniejszej sprawie.

Apelacja obrońcy oskarżonego skierowana przeciwko całości zaskarżonego rozstrzygnięcia, skonstruowana została na zarzucie obrazy tych przepisów prawa procesowego, które regulują zasady oceny dowodów i negując prawidłowość oceny, której dokonał sąd orzekający, wskazuje na wadliwość poczynionych w jej następstwie ustaleń faktycznych. Przypomnieć jednak należy autorowi apelacji, iż dla skuteczności tak skonstruowanego środka odwoławczego nie jest wystarczające samo wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia, czego obrońca we wniesionej apelacji nie uczynił.

Tymczasem uważna lektura akt sprawy, a konkretnie pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego wszechstronnej oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny niezawierający błędów.

Wbrew wywodom skarżącego, brak monitoringu, badań lekarskich czy badań alkomatem nie wyklucza przypisania oskarżonemu zarzuconych mu czynów. W polskiej procedurze karnej nie ma bowiem gradacji wartości poszczególnych dowodów ze względu na ich pochodzenie, lecz ich swobodna ocena. Prawdą jest, iż jedynym naocznym świadkiem czynów był pokrzywdzony, to jednak nie uprawnia do twierdzenia, że w związku z tym „nie da się ustalić jednej wersji wydarzeń”. Przede wszystkim, sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych, nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą do skazania. Nie wolno również a priori oceniać jako niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonego, choćby był

zainteresowany wynikiem postępowania (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom I, Warszawa 2007, s. 80 i powołane tam orzecznictwo).

Sąd Okręgowy dokonał szczegółowej oceny zeznań D. L., biorąc pod uwagę ich treść oraz zeznania innych świadków mających styczność z pokrzywdzonym. Nie przytaczając całego toku rozumowania Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny podkreśla, iż zeznania pokrzywdzonego były – jak na jego poziom intelektualny na tyle szczegółowe (zapamiętał nawet, że oskarżony używał prezerwatyw i że pokazywał mu filmiki ze stosunkami heteroseksualnymi i proponował takie same z udziałem jego i pokrzywdzonego), że, co wynika z opinii biegłego, wykluczone jest ich zmyślenie, gdyż pokrzywdzony nie jest w stanie uruchomić mechanizmów fantazjowania. Nadto zaś, zeznania D. L. znalazły potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków. M. B. i P. Z. już wcześniej wiedzieli od pokrzywdzonego, że G. M. go zgwałcił. Jest to o tyle istotne, że drugi z wymienionych świadków również odbywał z pokrzywdzonym stosunki seksualne, do czego w całości się przyznał i za co został prawomocnie skazany. To dodatkowo wzmacnia walor wiarygodności zeznań małoletniego, bowiem o kontaktach seksualnych z P. Z. wspominał on podczas przesłuchania w sprawie G. M., przez nikogo o to nie pytany, z własnej inicjatywy, zupełnie spontanicznie, a jego zeznania zostały potwierdzone przez P. Z.. Należało też zauważyć, iż o możliwości bezprawnych zachowań oskarżonego wobec małoletniego jako pierwsza sygnalizowała rodzicom wychowawczyni tego ostatniego – A. S.. Mając na uwadze powyższe, wersja oskarżonego, jakoby zeznania pokrzywdzonego były „zemstą” za zniszczony jego rodzicom w dzień zatrzymania tj. 19 stycznia 2012 r. wózek, jawi się jako całkowicie nieprawdopodobna. Nadto zaś, Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na wyjaśnienia oskarżonego, jakoby małoletni miał się domyślić, że ma on w swoim telefonie filmy pornograficzne. G. M. nie wyjaśnił jednak w jaki sposób D. L. miałby się tego domyśleć. Z kolei w ocenie Sądu Odwoławczego wyjaśnienia te są nielogiczne skoro rozwój intelektualny pokrzywdzonego uniemożliwia mu przeprowadzanie tak abstrakcyjnych procesów myślowych (o dojrzałości emocjonalnej i seksualnej pokrzywdzonego świadczy choćby fakt, iż przesłuchujący go w toku postępowania przygotowawczego sędzia na palcach pokazywał mu pozycje członka).

Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, iż próba przerzucenia odpowiedzialności na rodziców pokrzywdzonego jest nie tylko nieuprawniona, ale też nieetyczna. Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom obrońcy, matka pokrzywdzonego nie śledziła go wielokrotnie, lecz tylko dwa razy i za pierwszym razem zniknęli jej z oczu, za drugim zaś rozdzielili się i D. wrócił do domu. Nie miała więc żadnej możliwości zaobserwować nieprawidłowych zachowań oskarżonego i tym samym zareagować. Nieprawdą również jest, że ojciec oskarżonego wielokrotnie widział go pod wpływem alkoholu, bowiem miało to miejsce 3-4 razy. Twierdzenie więc, że rodzice rzekomo wiedzieli o krzywdzie syna i nie reagowali na to, jest nadużyciem.

Sąd Odwoławczy zwraca też uwagę, iż wbrew stanowisku autora apelacji, zeznania członków rodziny nie wykluczają się wzajemnie w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy uznał je za wiarygodne, nadto zaś nie były jedynymi dowodami w sprawie, pominąć bowiem nie sposób wskazywanych wyżej zeznań M. B., P. Z. i A. S.. Natomiast fragmenty zeznań świadków P. i J. L., które obrońca przytacza na potwierdzenie swojego stanowiska, Sąd i instancji uznał za niewiarygodne, wyczerpująco to uzasadniając. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z poczynioną przez Sąd Okręgowy oceną dowodów i uznaje ją za swoją.

Oceny tej nie zmienia fakt, iż zeznania pokrzywdzonego na rozprawie były uboższe w treść i nie chciał on odpowiadać na wszystkie pytania. Zachowanie D. L. w tym zakresie zostały ocenione przez biegłą psycholog, która wskazała, iż nastąpił mechanizm przyblokowania traumatycznych doznań i niechęć do ich ponownego przywoływania. Nadto zaś podkreśliła, iż D. L. jest po leczeniu farmakologicznym, stąd jego sennaść. Mimo to jednak, biegła podtrzymała swoje wcześniejsze wnioski, iż pokrzywdzony prawidłowo potrafi odtwarzać sytuacje z przeszłości, że odróżnia oskarżonego i P. Z., przekonująco wyjaśniła przyczyny powracania pokrzywdzonego na spotkania z oskarżonym, mimo doświadczanej przemocy (fakt uzyskiwania gratyfikacji był ważniejszy). Apelacja obrońcy stanowi więc jedynie polemikę z tą opinią, bez wskazania konkretnych okoliczności, które mogłyby doprowadzić do jej podważenia. Przypomnieć zaś należy, że samo kwestionowanie opinii bez wykazania, że opinia przyjęta przez sąd jest niejasna, niepełna, merytorycznie błędna, wewnętrznie niespójna nie może prowadzić do podważenia ocen i ustaleń sądu meriti.

Reasumując przedstawione powyżej rozważania, stwierdzić należy, iż ocena Sądu Okręgowego zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku w pełni korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. ponieważ została dokonana w oparciu o reguły wskazane w tym przepisie. Stanowisko w tym zakresie przedstawione w apelacji obrońcy oskarżonego jest natomiast wynikiem subiektywnej oceny dowodów, podporządkowanej wyłącznie poprawieniu sytuacji procesowej oskarżonego, a cel ten, aczkolwiek w pełni zrozumiały, nie może być osiągnięty poprzez taką interpretację treści dowodów,

która uchybia wskazaniom art. 7 k.p.k., a w tej kategorii ocenić należy wywody skarżącego.

Sąd odwoławczy nie znalazł też podstaw do twierdzenia, że Sąd Okręgowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku obrońcy, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów.

Jak już wskazano wcześniej, Sąd Okręgowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k., a dostrzeżone wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonego.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.). Istotą jej jest zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Okręgowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu. Sama analiza postępowania dowodowego również słuszności takich nie potwierdza. Mając te fakty na względzie i wspomnianą już ogólnikowość tego zarzutu należało uznać jego całkowitą dowolność. Niezależnie od powyższych rozważań podnieść wypada, że Sąd Najwyższy wielokrotnie już wypowiadał się, że art. 4 k.p.k. stanowi dyrektywę ogólną postępowania adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne. Określa on sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przedmiotem uchybień zarzucanych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji (wyr. SN z dn. 10. 04. 2004 r., sygn. V k.r. 332/03, Prok. i Prawo 2004/7 - 8/6). Tymczasem skarżący poza postawieniem zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. nie wskazuje żadnych okoliczności na poparcie swojego stanowiska. Wydaje się, że w tej sytuacji ten brak bezstronności zdaniem autora apelacji jest li tylko wynikiem wydania orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami skarżącego.

Całkowicie gołosłowny okazał się zarzut naruszenia art. 424 k.p.k., zresztą skarżący nie wymienił nawet który paragraf tego artykułu został przez Sąd Okręgowy naruszony. Autor apelacji wskazał jedynie ogólnie, iż na podstawie uzasadnienia Sądu I instancji nie sposób ocenić jego toku rozumowania, ale bez uszczegółowienia, którego elementu, w myśl cytowanego przepisu, uzasadnienie Sądu I instancji nie zawiera. Sąd Odwoławczy zresztą zupełnie się z tym zarzutem nie zgadza, bowiem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera wszelkie niezbędne elementy, tj. opis stanu faktycznego ustalonego na podstawie zebranych dowodów, wskazanie dowodów spośród ujawnionych w toku rozprawy głównej, które zostały przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych, wskazanie czy oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych przestępstw i jakie złożył wyjaśnienia, analizę materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, opinii biegłych, dokumentów i wnioski z tej analizy, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, tj. subsumcję oraz przytoczenie okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary. Stąd też nie ma racji obrońca, iż braki uzasadnienia uniemożliwiają jego prawidłową kontrolę instancyjną.

Oceniając wymierzoną oskarżonemu karę, Sąd Apelacyjny uznał, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy

do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi.

Wbrew zarzutowi apelacji, uzasadnienie Sądu I instancji nie posługuje się sformułowaniami szablonowymi, czy ogólnymi, lecz szczegółowo odnosi się do okoliczności popełnionego czynu oraz zachowania oskarżonego przed popełnieniem zarzuconych czynów. Słusznie Sąd Okręgowy uwypuklił wysoki stopień społecznej szkodliwości, wielość zachowań składających się na przestępcze działanie, ilość naruszonych przepisów, skutki jakie działania oskarżonego mają już teraz i mogą mieć w przyszłości dla małoletniego, fakt iż wykorzystane zostało dziecko niepełnosprawnie intelektualnie oraz że rozpijanie małoletniego miało na celu ułatwienie mu popełnienia dalszych przestępstw o charakterze seksualnym. Sąd meriti miał również na względzie dotychczasową karalność oskarżonego, jego agresywne zachowanie w środowisku sąsiedzkim i wobec matki, tym samym więc jego zachowanie przed popełnieniem zarzuconych czynów pozostawiało wiele do życzenia.

Wobec powyższego, kary jednostkowe 6 lat oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności jawią się jako łagodne, zaś kara łączna wymierzona z zastosowaniem pełnej zasady absorpcji oczywiście słuszna z uwagi na koincydencję czasową i silny związek między popełnionymi czynami.

Uznając zatem, że Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta w żadnym wypadku nie razi niewspółmierną surowością, Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego. Ponieważ Sąd Apelacyjny nie dostrzegł żadnych okoliczności uniemożliwiających oskarżonemu poniesienie kosztów postępowania przed Sądem II instancji, nałożył na niego obowiązek ich uiszczenia.

Zgodnie zaś § 14 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm. ), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata C. R. kwotę 738 zł brutto tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Krzysztof Lewandowski Urszula Duczmal Ewa Sikorska – Krysztalkiewicz